

Damian Kasprzyk

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ

Regionaliści sami o sobie – rzecz o pewnym projekcie badawczym, jego realizacji i wstępnych wnioskach

W szerokim nurcie publikacji teoretycznych poświęconych regionalizmowi termin „regionalista” pojawia się bardzo rzadko¹. Słownikowa definicja głosi, że regionalista to „miłośnik określonego regionu; też: pisarz opiewający w swojej twórczości walory danego regionu, piszący jego gwarą”². Definicja ta z całą pewnością nie zadowala ani regionalistów-działaczy ani teoretyków regionalizmu. A przecież o regionalistach od czasu do czasu słyszymy, czytamy w lokalnych mediach, być może potrafimy wskazać kogoś takiego w najbliższej okolicy czy nawet sami czujemy tego typu „iskrę bożą”, misję, powołanie, aspiracje. Zazwyczaj intuicyjnie skłonni jesteśmy określać tym mianem badaczy, folklorystów, miłośników, kolekcjonerów, społeczników żywo zainteresowanych szczególnie szeroko rozumianymi miejscowymi tradycjami oraz animowaniem społeczności lokalnej do aktywności w rozwiązywaniu spraw bieżących. Wydaje się, iż w planie badań kultury współczesnej regionalista powinien być kimś ważnym, skoro globalizacji towarzyszy swoisty renesans lokalności, zaś na styku obu tych wzajemnie stymulujących się nurtów rozciąga się pole fascynujących dla antropologa zjawisk globalizacji, kreolizacji, indygenizacji, etnostalgii i wielu innych³. Regionalista to zapewne ktoś będący w pobliżu tych arcyciekawych procesów, często biorący w nich aktywny udział.

¹ Znamienne, że w pracy zbiorowej pt. *Czym jest regionalizm?*, pod red. S. Bednarka i in., Wrocław – Ciechanów 1998, wypełnionej opiniami praktyków i teoretyków – socjologów, etnologów, historyków, kulturoznawców, geografów i literaturoznawców, termin „regionalista” nie pojawia się wcale. Od ukazania się wspomnianego zbioru niewiele się w tej materii zmieniło.

² *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Langenscheidt, Warszawa 2007, s. 1523.

³ Por. W. Kuligowski, *Antropologia współczesności. Wiele światów, jedno miejsce*, Universitas, Kraków 2007, s. 37–145.

Mimo teoretycznej powagi zagadnienia, niewiele znajdziemy w literaturze przedmiotu prób ustaleń kim jest regionalista⁴. Wynika to zapewne z faktu, że zaliczenie w poczet regionalistów następuje na podstawie dostępnych definicji regionalizmu⁵. Bardzo często decydującą rolę ma opinia środowiska, w którym ktoś działa, nie bez znaczenia są w końcu ustalenia biografów, którzy „pieczętują” kogoś mianem regionalisty na podstawie analizy życiorysu, osiągnięć, dorobku, a zatem sięgając niejako po argumenty i uzasadnienia o charakterze obiektywnym. Brakuje badań, które ukazywałyby regionalistów w ich własnym, subiektywnym, autoidentyfikacyjnym świetle. W dotychczasowej literaturze (pomijając publikacje o charakterze biograficznym dedykowane nieżyjącym już postaciom) nieco miejsca poświęcono „modelowemu” wizerunkowi regionalisty⁶. Do rzadkości należą zbiory autobiografii działaczy⁷. Na pojedyncze wypowiedzi zawierające wątki autorefleksyjne można trafić w trakcie lektur np. drukowanych dyskusji zjazdowo-konferencyjnych⁸. Teksty te powstają sporadycznie, są rozproszone i mają charakter dosyć przypadkowy.

Jesienią 2009 roku w ówczesnym Zakładzie Etnologii Polski i Europy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, zrodził się projekt pod roboczym – wtedy jeszcze – tytułem „Ja – regionalista”. U podstaw projektu leżało przekonanie o potrzebie zdefiniowania regionalisty jego własnymi słowami. Kluczowe pytania badawcze brzmiały następująco: Co oznacza dzisiaj regionalizm? Co znaczy być dzisiaj regionalistą? Kiedy i dlaczego ktoś się nim staje? Uznano, że badanie regionalistów „od środka” – z perspektywy uczestników ruchu społecznego, a także jako depozytariuszy pewnej formacji intelektualnej, wymaga przede wszystkim sięgnięcia po metodę biograficzną i wglądu nie tyle (nie tylko) w biografię jednostek co w ich autobiografię. Założono, iż strategia ta pozwoli znaleźć odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Pewną inspirację stanowiły badania nad motywacjami i tożsamością działaczy społecznych

⁴ Por. B. Gołębiowski, *Przełomy wieków. Od kulturozbieractwa do Internetu*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża 2002, s. 47–48.

⁵ Obszernego zestawienia ujęć regionalizmu dokonał niedawno R. Kowalczyk, *Interdyscyplinarne i społeczne ujęcia regionalizmu*, „Przegląd Wielkopolski” 2014, nr 2, s. 18–29.

⁶ Por. A. J. Omelaniuk, *Czynniki wyzwania aktywności w ruchach społecznych*, [w:] A. J. Omelaniuk, *Regionalizm w Polsce na przełomie tysiącleci. Wybrane artykuły, wypowiedzi, fragmenty referatów, przemówień i tekstów niepublikowanych*, red. A. Lergetporer-Jakimow, Wrocław – Gorzów Wielkopolski 2002, s. 54–56.

⁷ Warto w tym miejscu wspomnieć o aneksie książki Jana Drzeżdżona, *Współczesna literatura kaszubska 1945–1980*, LSW, Warszawa 1986, s. 208–333, gdzie w duchu autobiograficznym wypowiedziało się 12 kaszubskich pisarzy i poetów – regionalistów.

⁸ Por. M. Jagiełło, [Głos w dyskusji], [w:] *Być narodowi użytecznym. Dokumentacja VII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury oraz Pierwszego Walnego Zgromadzenia Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej*, pod. red. A. J. Omelaniuka, Gorzów Wielkopolski – Wrocław 2002, s. 145.

prowadzone w Polsce i we Francji przez Hannę Malewską-Peyre oraz Violaine Londe-Tarbès⁹. Koncentrowały się one na poszukiwaniu wartości centralnych, względnie odpornych na zmianę, wyartykułowanych w wywiadach biograficznych. Wartości te były wypowiedane przez społeczników wprost, w formie deklarowanych celów zaangażowania, bądź wyczytać można je było z kontekstu opisów działalności.

Decyzja sięgnięcia po metodę biograficzną, nie oznaczała bynajmniej kresu namysłu metodologicznego. Najistotniejszym wyzwaniem była chęć badania środowiska wybitnie rozproszonego. Skoncentrowanie się na regionalistach działających w konkretnej przestrzeni np. województwa łódzkiego i rozwinięcie na tym obszarze badań terenowych, zapewne byłoby przedsięwzięciem interesującym. Jednak daleko bardziej atrakcyjny wydał się zamiar badania regionalistów rozsianych na terenie całego kraju – działających na jego antypodach, pograniczach, w interiorze, historycznych dzielnicach i etnograficznych regionach. Założono, jak się okazało słusznie, że istota doświadczenia regionalisty może mieć zasadniczy związek z dziejami i kulturowym obliczem regionu. Innymi słowy, doświadczenia regionalisty przyjmują obraz i kształt w pewien sposób zdeterminowany historyczno-kulturowym kontekstem miejsca – miejsca przeżywanego przez regionalistę w sposób szczególny. Uzyskanie wypowiedzi od regionalistów rozsianych na terenie kraju dawało szansę na uchwycenie istotnych różnic. Wiemy na przykład, że ziemie zachodnie stają się swoistymi laboratoriami budowania tożsamości lokalnej. Z jednej strony następuje tam proces włączania wybranych elementów dziejowych w nurt lokalnych tradycji, z drugiej zaś doświadczenie regionalizmu/lokalności zarówno dla starszego jak i młodszego pokolenia posiada tam wyraźny rys przesiedleńczy, zarówno w sensie elementu rodzinnych tradycji jak i w postaci piętna odcisniętego na pejzażu kulturowym najbliższej okolicy¹⁰. To także kwestia wyraźnego i na swój sposób modnego dziś nurtu działań regionalistycznych, jakim jest eksponowanie – głównie w wymiarze symbolicznym – wielokulturowości miast i regionów. Wielokulturowość opleciona jest odmienną siecią znaczeń w różnych zakątkach kraju. Jak

⁹ Badaczki definiują działalność społeczno-polityczną jako „działalność na rzecz dobra publicznego, lub kategorii określonych jednostek (upośledzonych, imigrantów, chorych itp.) znajdujących się w trudnej sytuacji lub stanowiących margines społeczny. Jest to aktywność podejmowana w ciągu dłuższego okresu (a więc nie chodzi o działania sporadyczne) i wymagająca często współpracy innych osób. Ma charakter bezinteresowny i towarzyszy jej poczucie realizacji wartości i ideałów, do których jednostka jest przywiązana”. Zapewne na bazie tej opinii można byłoby pokusić się o zbudowanie definicji działalności regionalistycznej. H. Malewska-Peyre, V. Londe-Tarbès, *Spółecznicy, ich tożsamość i zaangażowanie*, „Studia Socjologiczne” 1996, nr 2, s. 36.

¹⁰ Por. A. W. Brzezińska, *Dualizm polityki regionalnej na przykładzie Żuław. Rzeczywistość kreowana a doświadczenia indywidualne*, [w:] *Antropologia i polityka. Szkice z badań nad kulturowymi wymiarami władzy*, pod red. W. Dohnała i A. Posern-Zielińskiego, Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2011, s. 152.

interpretują ją regionaliści? To tylko kilka wątków z całej tkaniny atrakcyjnych zagadnień. Nie dałoby się ich rozwinąć nie rozszerzając obszaru badań.

Jak przeprowadzić badania ogólnopolskie nie dysponując zastępami badaczy? Ostatecznie zdecydowano się na technikę korespondencyjną, zbliżoną do tej, którą w tradycjach metodologicznych określa się mianem ankiety pocztowej (rozsyłanej). Kwestią szczególnej wagi – przy wyborze takiej a nie innej techniki – było sformułowanie zachęty do wzięcia udziału w projekcie i pytań o charakterze na tyle otwartym, aby posiadały moc wywoływania narracji biograficznej. W związku z tym opracowano specjalny apel wraz z zestawem zagadnień¹¹, który następnie rozesłany został za pomocą poczty tradycyjnej oraz drogą mailową. Ostatecznie tylko część opracowanych pytań sugerowała konieczność (potrzebę) rozwinięcia narracji autobiograficznej. Pozostałe, posiadały charakter próśb o opinie. Uznano, że w ten sposób adresaci poczują się zobligowani do udzielenia wypowiedzi eksperckich, a tym samym dodatkowo zachęcenie do udziału w przedsięwzięciu. Nie był to jedynie metodologiczny „podstęp”, gdyż poruszone w pozabiograficznych pytaniach kwestie były nie mniej istotne.

Wychodzący ze środowiska etnologicznego pomysł pozyskiwania wypowiedzi regionalistów za pomocą mało popularnej we współczesnej antropologii techniki, był dość ryzykowny. Zaznaczmy jednak, że choć antropologia kulturowa istotnie funduje tożsamość własnej dyscypliny w oparciu o badania terenowe i kontakt bezpośredni z informatorem, to jednak coraz częstsze wykorzystywanie Internetu jako obszaru i narzędzia badań, zmusza do pewnych przewartościowań w sferze pojęć „kontaktu bezpośredniego” i „korespondencji”¹².

Mając na uwadze antropologiczny dyktat wywiadu (w rozmaitych jego wariantach), sięgnijmy jednak po opinię metodologów zawierającą – jak się wydaje – pewne fundamentalne przesłanie: „...nie można mówić, że pewne techniki są obiektywnie (tzn. niezależnie od tego do rozstrzygnięcia jakich problemów są stosowane) »lepsze« lub »gorsze«. Można natomiast mówić, iż jedne techniki są »lepsze«, inne »gorsze«, a ściślej, iż jedne są lepiej, inne zaś gorzej dostosowane do badania konkretnych zjawisk społecznych. Naturalną konsekwencją tych ustaleń staje się teza o nie istnieniu uniwersalnej techniki badawczej, tzn. takiej, której każdorazowe zastosowanie, niezależnie od problematyki, czy choćby od badanej zbiorowości, prowadziłyby zawsze do uzyskania najbardziej wartości-

¹¹ W wokabularzu metodologicznym odpowiednio: „list wprowadzający” i „kwestionariusz ankiety”. Patrz Aneks 1.

¹² W. Kuligowski, dz. cyt., s. 147–176; Ł. Kapralska, *Internet i etnografia*, „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej”, Nr 1, 2009, s. 79–90; *Homo Interneticus? Etnograficzne wędrówki w głąb Sieci*, pod red. E.A. Jagiełło i P. Schmidta, Wydawnictwo Portalu Wiedza i Edukacja, Lublin 2010, www.wiedzaiedukacja.eu/wp-content/uploads/2010/12/Homo-Interneticus.pdf

wych rezultatów”¹³. Cytowani autorzy, starający się dowartościować technikę ankiety pocztowej na gruncie socjologii empirycznej, twierdzili także: „Rezygnacja z refleksji nad prawidłowością doboru techniki do konkretnego problemu, jaki zamierza się za jej pomocą rozwikłać, czy choćby do niego przybliżyć, równoznaczne jest z ograniczeniem możliwości wpływu, jaki ma badacz na wartość uzyskanych rezultatów. Jeśli bowiem przyjąć, że każda technika badawcza opiera się na odmiennych założeniach, to bez zbyteń ryzyka można stwierdzić, że zastosowanie każdej z nich (przy danej problematyce) przynosi pewne »zyski« i pewne »straty«. Szacunek owych »zysków« i »strat« prowadzony w powiązaniu z konkretnym celem, jaki zamierza się osiągnąć, powinien być ostatecznym kryterium wyboru techniki badawczej”¹⁴.

Dokonajmy zatem krótkiego bilansu „zysków” i „strat”. Główne wady techniki korespondencyjnej wydają się oczywiste. To m.in. niski odsetek odpowiedzi zwrotnych, brak kontroli nad kolejnością udzielania odpowiedzi i tylko częściowym ich charakterem, brak możliwości zbierania obserwacji, usuwania nieporozumień, uzyskiwania wyjaśnień, zadawania pytań etc.¹⁵. Szczególnie ostatnie „zarzuty” wydają się z antropologicznego punktu widzenia wyjątkowo poważne. Spotkanie i dialog badanego z badanym, uznawany jest za podstawowe źródło wiedzy i centralne pole poznawcze antropologii¹⁶. Z takimi argumentami trudno się mierzyć. Co więc można umieścić na przeciwnej szali w naszym bilansie?

Po pierwsze, zasadniczą zaletą wykorzystania tej a nie innej techniki, było – wspomniane wyżej – stosunkowo szybkie dotarcie do regionalistów z różnych zakątków kraju. Po drugie, propozycja „udziału w projekcie” przedostawała się przez „sito lokalne”. Tylko niewielka część listów i maili trafiała do konkretnych osób znanych ze swoich regionalistycznych zainteresowań. Pozostałe listy i maile trafiły do rozmaitych regionalnych stowarzyszeń – naukowych, miłośniczych, kulturalnych, artystycznych, krajoznawczych, historycznych, lokalnych grup działania, kół gospodyń wiejskich, muzeów okręgowych, domów kultury, bibliotek, redakcji pism regionalnych itp. Liczono na komunikację międzystowarzyszeniową i kontakty międzyludzkie. W tych okolicznościach badacz nie decydował odgórnie i pryncypialnie do kogo ostatecznie trafi prośba o wypowiedź, a zatem nie było to podyktowane błędnymi być może założeniami. Można za-

¹³ P. Daniłowicz, F. Sztabiński, *Nowe spojrzenie na ankietę pocztową. Jak uzyskano 70% zwrotów*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, Tom IX, *Problemy humanizacji procesu badawczego*, pod red. Z. Gostkowskiego, IFiS PAN, Warszawa 1992, s. 123.

¹⁴ Tamże, s. 122.

¹⁵ Por. m.in.: A. N. Oppenheim, *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, s. 123.

¹⁶ K. Kaniwska, *Dialog i interpretacja we współczesnej antropologii*, „Etnografia Polska” 2006, z. 1–2, s. 21, 23.

sadnie mniemać, iż członkowie oraz pracownicy wspomnianych wyżej lokalnych placówek, instytucji i stowarzyszeń kultury dysponowali o wiele pełniejszym rozeznaniem w tej materii. Kwestia, kogo jakaś społeczność lokalna uznaje za „swojego” regionalistę, nabiera tutaj dodatkowego znaczenia. Po trzecie, wybór techniki korespondencyjnej dał możliwości upodmiotowienia kontaktu w duchu humanizacji procesu badawczego. Paweł Śliwa komentując ów postulat, wypowiedział się w sposób następujący: „W myśl tego stanowiska dążyć należy do równouprawnienia pozycji badacza i badanych, włącznie z pełnym respektowaniem prawa tych ostatnich do odmowy udziału w badaniach. Inne powody, dla których ankietę pocztową można uznać za technikę wyjątkowo »przyjazną« to m.in.: umożliwienie im zapoznania się z całym kwestionariuszem, jeszcze przed podjęciem decyzji o jego wypełnieniu, pozostawienie badanym swobody wyboru momentu, w którym zajmą się wypełnianiem ankiety, udostępnienie czasu na sformułowanie odpowiedzi oraz na ewentualne skompletowanie niezbędnych do tego informacji czy też wreszcie – zapewnienie ankietowanym poczucia prywatności...”¹⁷. Autor ten zwrócił także uwagę na dodatkową kwestię: „W sytuacji, gdy badani mogą odpowiadać na pytania ankiety w samotności, nie mają zasadniczych powodów, by odpowiadać nieszczerze”¹⁸.

W opracowanym apelu zwrócono się do regionalistów „cieszących się uznaniem środowiska”. Nie narzucono określonego porządku, charakteru ani schematu wypowiedzi. Nie wymagano także – choć było to ryzykowne – konieczności bezwzględnego odniesienia się do wszystkich umieszczonych w apelu pytań-zagadnień. Wszystko po to, aby adresaci poczuli się w centrum projektu badawczego, aby zachowali poczucie własnej indywidualności, aby pytania, które mogły wydać się krępujące, lub naruszały zbyt przydatność, nie wykluczały odpowiedzi na pozostałe. Kilkumiesięczny czas na odzew gwarantował z kolei pełną kontrolę badanych nad własnymi wypowiedziami i praktycznie wykluczał atmosferę wymuszonego uczestnictwa w procesie badawczym¹⁹. Ostateczną zachętą, ale i dowodem podmiotowego potraktowania regionalistów do których trafił apel, była dotrzymana w 100% przypadków obietnica opublikowania nadesłanych wypowiedzi.

Materialnym efektem nakreślonych wyżej inspiracji teoretycznych, założeń metodologicznych i działań stały się publikowane co dwa lata zbiory: *Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze*, Łódź 2010, ss. 135; *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, Łódź 2012, ss. 272; *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Łódź 2014, ss. 276. Ciężar wydawniczy przedsięwzięcia wziął na siebie działający w strukturach Wydziału Filozoficzno-

¹⁷ P. Śliwa, *Ankieta pocztowa w badaniach socjologicznych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu. Modernizacja – Społeczeństwo – Socjologia”, nr 10, 2004, s. 129.

¹⁸ Tamże, s. 130.

¹⁹ Por. P. Daniłowicz, F. Sztabiński, dz. cyt. s. 136–137.

Historycznego UŁ Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi²⁰. Ogółem, w trzech edycjach, udało się pozyskać i opublikować wypowiedzi ponad 80 osób z różnych stron kraju.

Projekt zmierzający do pozyskiwania i publikowania wypowiedzi regionalistów zawierających autodefinicje i samookreślenia z każdą kolejną edycją dojrzał teoretycznie i metodologicznie. Za każdym razem modyfikowano nieco zestaw zagadnień, wyciągając wnioski z efektów poprzedniej akcji, sugestii czytelników i recenzentów. Konsekwentnie pytano jednak regionalistów o ich „drogi do regionalizmu”. Uzyskane wypowiedzi mają charakter opisów autobiograficznych oraz deklaracji stanowiących autokomentarz do tych opisów. Czasem odpowiedzią była krótka historia zaczynająca się od jakiegoś wydarzenia mającego miejsce przed kilkoma laty, a czasem to wielowątkowa opowieść „od kołyski”, lub jeszcze głębiej zakotwiczona w skomplikowanych losach rodziny. Te doświadczenia regionalizmu (bo tak można je roboczo nazwać) posiadają więc rozmaity charakter. To czasem doświadczenia autorytetu, czasami doświadczenia o charakterze edukacyjnym, innym razem to doświadczenia pejzażu kulturowego uświadamiające zawiłe dzieje zamieszkiwanego regionu. W ujęciu podmiotowym, doświadczającymi są ci, którzy w wyniku owych doznań stają się regionalistami. Są oni „ekspertami” w zakresie własnej kultury lokalnej, egzystencji, przeżyć. Skutkiem doświadczeń są kulturowe ekspresje i manifestacje. Aktywność w stowarzyszeniu, popularnonaukowy artykuł, udostępniona kolekcja, wygłoszony odczyt, dofinansowanie „z własnej kieszeni” regionalnego przedsięwzięcia, aktywność artystyczna.

Próba określenia kim jest współczesny regionalista stanowi wyzwanie ważne i poważne. Nie chodzi tu jedynie o potrzebę wprowadzenia, a przynajmniej zasadniczego uzupełnienia istniejących definicji. Rzecz w tym, że zagadnienie to kanalizuje w sobie cały szereg istotnych dla antropologii, a szerzej – dla humanistyki, ważkich kwestii i zagadnień takich jak tożsamość, globalizacja, pamięć, autorytety, instytucjonalizacja kultury, etos inteligencji, oblicza patriotyzmu lokalnego, kapitał społeczny, tradycje regionalne w rozmaitych ujęciach. Niezwykle istotna wydaje się kwestia teoretycznych i praktycznych związków i relacji między lokalnością a regionalizmem, a w ramach tego określenie na przykład statusu „ruchów miejskich” w kontekście regionalizmu (choć refleksji na ten temat nie podjął żaden z autorów zamieszczonych w zbiorach wypowiedzi). Przeglądając się regionalistom można ująć wymienione zjawiska, problemy, zagadnienia z nowej, nieznannej dotąd perspektywy. Biografie i autobiografie stają się w tym przypadku sposobem badania określonych teoretycznie problemów²¹.

²⁰ Publikacje w całości dostępne są na stronie: <http://www.zw.uni.lodz.pl/?publikacje-ksiazkowe-izbw,10>

²¹ Por. m.in. I. Helling, *Metoda badań biograficznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, pod red. J. Włodarka, M. Ziółkowskiego, PWN, Warszawa – Poznań 1990, s.

W ramach 3 edycji projektu wysłano ogółem ponad 200 kopert korespondencji tradycyjnej i ponad 1500 maili. Można w związku z tym powiedzieć, że nie ma w Polsce powiatu, do którego nie trafiłby apel skierowany na adres którejś z istniejących na jego terenie instytucji lub do konkretnego regionalisty. Jeden z głównych „zarzutów” stawianych technice korespondencyjnej – niski odsetek odpowiedzi zwrotnych – potwierdził się. Jednak nie o ilość w tych badaniach chodziło. Nie zakładano tu przecież ani określonej wielkości ani też struktury próby. Cel jakim było uzyskanie wypowiedzi z różnych stron kraju udało się osiągnąć²².

Część osób, do których trafił apel, dopytywała o szczegóły przedsięwzięcia zastrzegając, iż trudno jest pisać o samych sobie. Potwierdzało to niejako potrzebę samej akcji, jej zasadność i twórczy charakter. Kilku autorów – po opublikowaniu ich tekstów – otwarcie dziękowało za możliwość wypowiedzenia się na łamach uniwersyteckiego wydawnictwa, wyrażali oni także zadowolenie z faktu, że ich przemyślenia trafią do szerszego odbiorcy.

W konsekwencji nadesłano bardzo różne teksty. Apel trafił do wielu środowisk i osób rozmaicie definiujących regionalizm. Autorami są osoby w różnym wieku, o odmiennych często doświadczeniach i zainteresowaniach. Zawodowo realizują się oni najczęściej (bądź realizowali – w przypadku emerytów) jako nauczyciele lub muzealnicy. Wśród autorów znaleźli się także wybitni specjaliści i teoretycy regionalizmu, ale i oni samookreślili się przede wszystkim jako uczestnicy, animatorzy i twórcy kultury. W tym miejscu jeszcze raz zacytujmy P. Śliwę: „Z całą pewnością grono osób, które decyduje się na wypełnienie i odesłanie ankiet charakteryzuje się szczególnym zainteresowaniem tematem podjętym w badaniach. Można w związku z tym oczekiwać, że przedstawione przez nich poglądy są wynikiem refleksji przemyślanej i ugruntowanej”²³.

Zgromadzone wypowiedzi, w przeważającej części, nie pretendują do miana tekstów naukowych. Autorzy nadali im bardzo różną formę. Obok eseistyki i tekstów wspomnieniowych przebija się forma zbliżona do przelanej na papier gawędy. Wszystkie posiadają jednak wartość wywołanego dokumentu, obrazującego rozmaitość przyczyn kształtowania postawy regionalistycznej.

Regionaliści próbowali odpowiedzieć na pytania kim są, dlaczego za takich się uważają, jak postrzegają swoją rolę, jakie są źródła inspiracji dla rozmaitych działań na rzecz najbliższego otoczenia lub choćby emocjonalnego doń stosunku. Autorzy tekstów mówili o tym co jest dla nich cenne. Miało to miejsce zarówno wtedy gdy prezentowali własne poglądy, jak i wtedy gdy opisywali swoją działalność. Wartości wskazywane przez regionalistów koncentrują się wokół rozmaicie pojmowanej kultury regionu, idei pracy społecznej, wychowawczej i edukacyjnej, tradycji rodzinnych, autorytetów, etyki zawodowej, Kościoła. Parokrotnie

²² Patrz Aneks 2.

²³ P. Śliwa zaznacza jednak, że motywy udziału w badaniach mogą być bardziej zróżnicowane i wynikać na przykład z poczucia obowiązku. P. Śliwa, dz. cyt., s. 132.

pojawia się też motyw książki, lub szerzej – literatury regionalnej, jako swoistej wartości, stanowiącej istotne źródło inspiracji. Wiele wypowiedzi ukazuje, jak ważne dla regionalistów są wszelkie oznaki aprobaty i akceptacji ich działań ze strony rozmaitych środowisk.

Część autorów starała się umieścić definicję regionalisty w nurcie szerszych refleksji o kulturze. Niektórzy opisywali własny udział w ruchu społecznym, działalności edukacyjnej czy politycznej, uznając to za najlepszy sposób odpowiedzi na pytanie kim jest regionalista. Jeszcze inni omawiali swój stosunek do określonej przestrzeni, miejsc, społeczności.

We wszystkich nadesłanych wypowiedziach występują trzy motywy: 1) refleksja ogólna na temat kondycji regionalizmu i roli regionalistów 2) wątek autobiograficzny 3) ukazanie działań, w których autor uczestniczył bądź z innych przyczyn są mu znane.

Regionaliści, choć dostrzegają wielkie szanse w pozyskiwaniu środków (w tym także unijnych) na realizację rozmaitych projektów, to jednak wysoko cenią bezinteresowność. Regionaliści często inwestowali i inwestują – szczególnie w przedsięwzięcia wydawnicze – nie tylko własny czas ale i środki finansowe. Nic więc dziwnego, że irytuje ich sytuacja gdy opłacalność materialna staje się warunkiem czyjegoś osobistego zaangażowania w działalność na rzecz najbliższego otoczenia. Na ich oczach znika ważny element etosu. System projektowo-grantowy, przy którym da się nawet zarobić, nikogo już nie dziwi, jednak rodzą się pytania: czy przyszłe pokolenia regionalistów zdolne będą do bezinteresowności podobnie jak poprzednie – gotowe własnym sumptem uzupełniać niedobory? Jeśli nie, to co z tego wyniknie? Niektórzy regionaliści wyrażają zdziwienie i niepokój, że nikt już nie ceni ich tradycyjnego zaangażowania.

Większość autorów zgodnie twierdzi, że pojawienie się Internetu usprawniło działalność regionalistyczną, ułatwiając komunikację między regionalistami, dając szansę skutecznej promocji miejscowości i stowarzyszeń, umożliwiając korzystanie z zasobów archiwalnych i bibliotecznych.

Z szeregu wypowiedzi wynika, że regionalizm w szkołach jest obecny bardziej dzięki nauczycielom-pasjonatom niż za sprawą rozwiązań systemowych. Wiele mówiono na ten temat w latach 90. ubiegłego wieku. Teraz sprawa jakby przycichła, a przecież skuteczne działania w tym zakresie wymagają ciągłego udoskonalania na poziomie konsultowanych ze środowiskiem nauczycielskim wytycznych ministerialnych. Właściwie we wszystkich tekstach odnaleźć można uzasadnienie potrzeby edukacji regionalnej. Zawiera się ono w stwierdzeniu, że nie sposób zrozumieć mechanizmów funkcjonowania świata bez poznania mechanizmów funkcjonowania najbliższego otoczenia człowieka lub – w wersji łagodniejszej – łatwiej jest zrozumieć owe globalne zjawiska, gdy dostrzeżemy ich obecność w skali mikro-lokalnej. Dobrze prowadzona edukacja regionalna uczy odpowiedzialności, pozwala też odczuwać dumę z osiągnięć przodków – a z tym żyje się łatwiej.

W części tekstów wyraźnie pobrzmiewa radykalna zmiana stosunku do niemieckiej przeszłości ziem północnych i zachodnich. Miejsce obojętności zajęła ciekawość i chęć zabezpieczenia tego co po niemieckich gospodarzach tych ziem pozostało (cmentarze) i upamiętnienia tych, którzy dbali przed wiekami o rozwój tych obszarów (publikacje i inne próby popularyzacji postaci i wydarzeń). Obecność tego wątku w tekstach świadczy o tym, że, z jednej strony nastąpiły przewartościowania w środowisku samych regionalistów, ale także – co istotne – często za ich właśnie pośrednictwem następuje zmiana w sposobie myślenia pozostałych mieszkańców Pomorza, Warmii, Ziemi Lubuskiej, Dolnego Śląska i innych regionów. W interiorze podobnie ma się rzecz z odkrywaniem i upamiętnianiem wielowiekowego sąsiedztwa polsko-żydowskiego.

Nie we wszystkich kwestiach autorzy wypowiadają się „jednym głosem”. Zwraca uwagę różnorodność doświadczeń regionalistów w kontaktach z władzami samorządowymi różnych szczebli a także władzami centralnymi. Niektórzy autorzy nie szczędzili słów uznania a nawet wdzięczności, inni poddawali postawę władz surowej krytyce. Regionaliści zajmują różne stanowiska w kwestii wymogu profesjonalizacji badań regionalnych. Zwraca uwagę zasadnicza (za pewne dyskusyjna) postawa kilku autorów, według których np. dziejami regionów powinni zajmować się wyłącznie historycy. Dominuje jednak opinia, że amatorom należy dać się wypowiedzieć, a ich osiągnięcia, na przykład w gromadzeniu wszelkiego rodzaju dokumentów dotyczących przeszłości regionów, są nie do przecenienia. Interesujące są także głosy niezrzeszonych regionalistów broniących tezy, że działalność „samotna” może przynosić wiele satysfakcji i dawać dobre efekty. Lektura regionalistycznych przemyśleń pozwala odnaleźć jeszcze wiele tym podobnych wątków.

Poszczególne zbiory wypowiedzi regionalistów zgodzili się zrecenzować, zachowując krytycyzm ale i wykazując swoistą wrażliwość oraz zrozumienie dla specyfiki projektu, prof. prof. Maria Wieruszewska, Władysław Baranowski, Cezary Obracht-Prondzyński, Jan Perszon i Stanisław Węglarz. Wydawnictwo oraz redaktor naukowy tomów składają uczonym serdeczne podziękowania.

Apel do regionalistów

Szanowni Państwo

W dyskusji poświęconej znaczeniu regionalizmu w kształtowaniu tożsamości społeczno-kulturowej naszego społeczeństwa, brakuje refleksji związanej z etosem regionalisty, rozumianym jako zbiór wartości, postaw i wzorów zachowań. Uzasadnione wydają się zatem działania zmierzające do ukazania autowizerunku tej specyficznej grupy społeczników, cieszących się uznaniem środowiska. Jest to szczególnie istotne w kontekście płynności, zmienności i sieciowości zjawisk współczesnego świata.

(.....)

Zwracamy się zatem do animatorów działań społecznych (w sensie kulturowym, edukacyjnym, polityczno-administracyjnym i ekonomicznym), miłośników miejscowości i regionów, badaczy, folklorystów, innymi słowy wszystkich tych, którzy czują się regionalistami z prośbą o wypowiedź. Może ona posiadać charakter refleksji bardzo osobistej lub także naukowej, określającej związek ze społecznością lokalną lub regionalną oraz z przestrzenią rozumianą jako region – mała ojczyzna.

W ramach wypowiedzi:

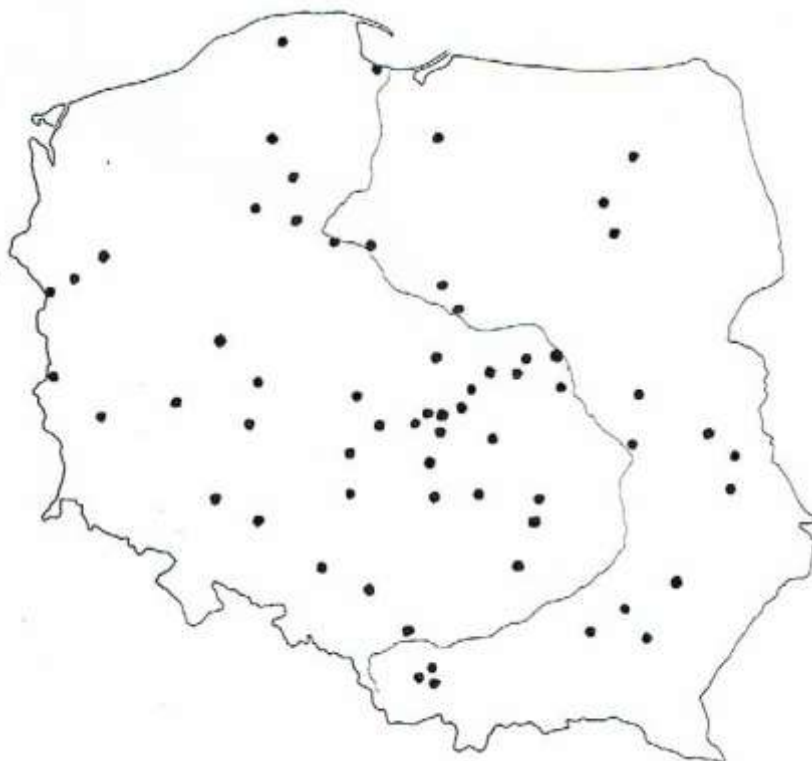
1. Prosimy o opisanie własnej „drogi do regionalizmu”, ze szczególnym uwzględnieniem jej początków. Chodzi o próbę autorefleksji i określenia co legło u podstaw emocjonalnego i/lub praktycznego zaangażowania na rzecz najbliższej okolicy, regionu? Jakie czynniki, okoliczności, wydarzenia zadecydowały w Pani/Pana przypadku o emocjonalnym i praktycznym zaangażowaniu w działalność regionalistyczną? Co determinuje postawę i tożsamość regionalisty?
2. Prosimy o określenie jak kształtuje się zagadnienie autorytetów w środowisku regionalistycznym? Kto dla Pani/Pana był lub jest postacią archetypiczną, wzorem, mentorem, godnym naśladowania autorytetem? Czy jest ktoś kogo uznać można za autorytet dla szerszego środowiska, w którym Pani/Pan działa? Czy można mówić o różnicach pokoleniowych? Jak wyglądają relacje między doświadczonymi a młodymi regionalistami?
3. Prosimy o podjęcie próby autorskiej definicji – kim jest regionalista? – w oparciu zarówno o własne doświadczenia, jak i obserwacje działań innych osób zasługujących na to miano.

4. *Prosimy o wyrażenie opinii jak zmiany społeczno-kulturowe, polityczne i gospodarcze ostatnich 2 dekad, wpłynęły na kształt i warunki uprawiania regionalizmu? Kim był regionalista dawniej, a kim jest obecnie? Co stanowi dziś szczególnie przedmiot troski regionalisty? Z czym wiążą się obawy lub nadzieje? Co stanowi potencjalne lub rzeczywiste zagrożenie bądź szansę?*
5. *Prosimy o ocenę warunków uprawiania regionalizmu w określonych środowiskach – miejskim, małomiasteczkowym, wiejskim – oraz okolicznościach podyktowanych kondycją gospodarczą, specyfiką kulturową i dziejami danego regionu?*
6. *Prosimy o nakreślenie idealnej wizji regionu i regionalizmu. Może ona mieć charakter postulatów praktycznych (planów na przyszłość) jak i zestawu oczekiwań zarówno w stosunku do samych mieszkańców jak i reprezentantów świata nauki, gospodarki, polityki etc.*

Licząc na podjęcie powyższych kwestii, nie narzucamy określonego porządku, charakteru ani schematu wypowiedzi. Nie wymagamy także konieczności bezwzględnego odniesienia się do wszystkich wspomnianych wyżej zagadnień.

[W dalszej części apelu umieszczono wytyczne edytorskie, termin realizacji projektu, adres IZBW UŁ, adres mailowy koordynatora oraz prośbę o nadsyłanie wyłącznie tekstów niepublikowanych]

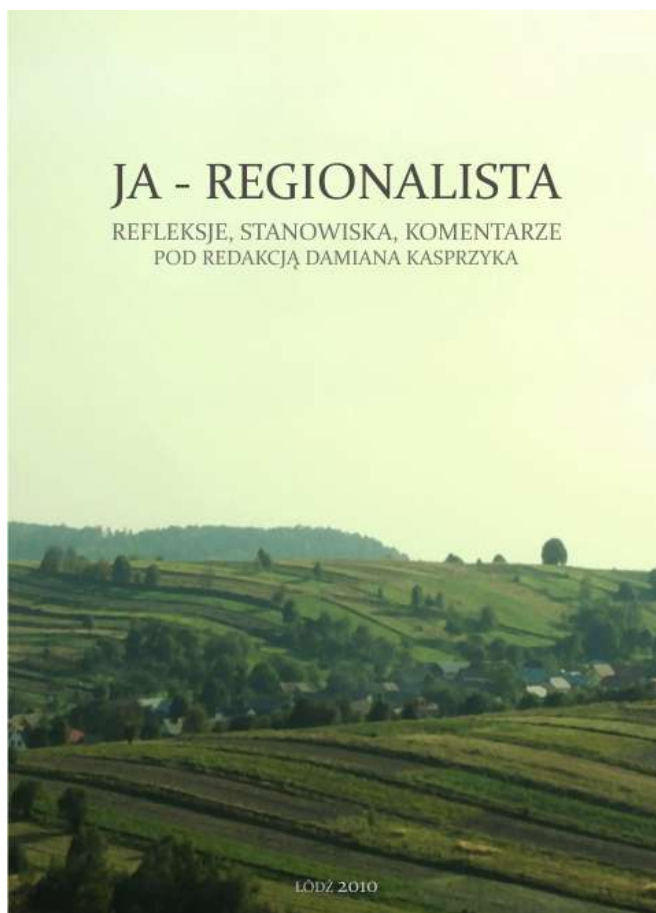
ANEKS 2



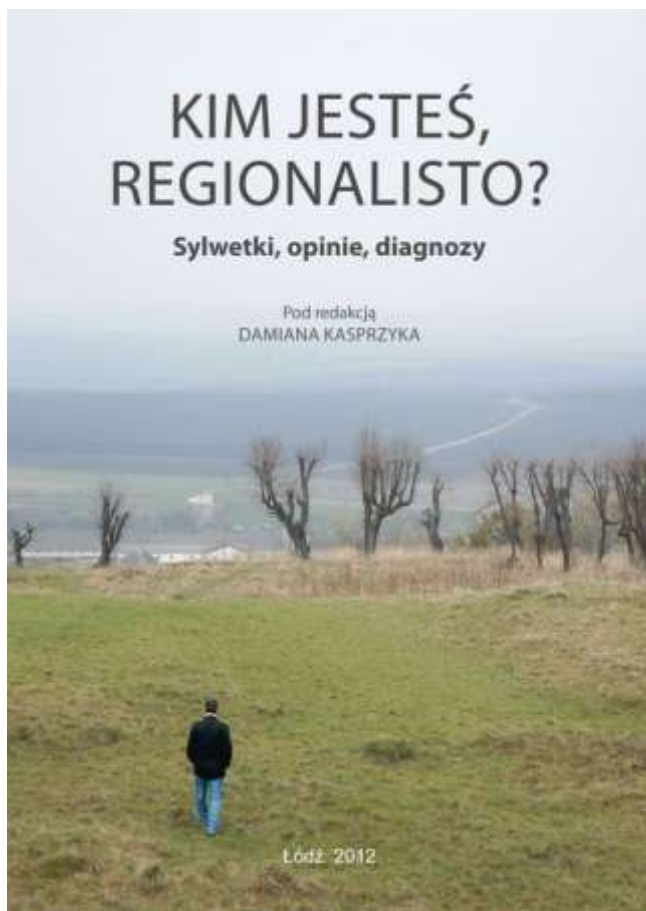
Schemat lokalizacji miejsc (miejscowości) z których nadesłano wypowiedzi.
Opracowanie własne autora.

ANEKS 3

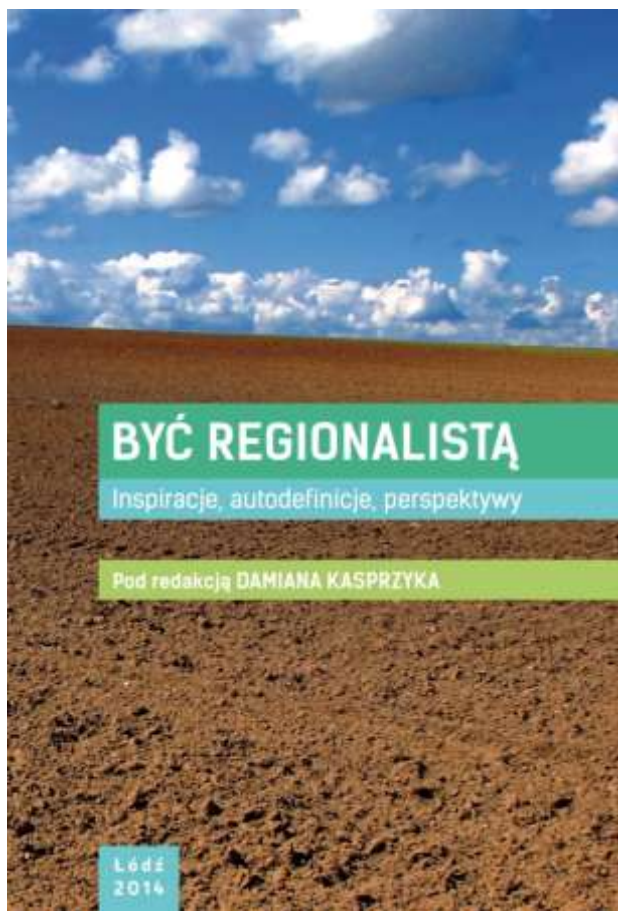
Zewnętrzna szata graficzna wydawnictw.



Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze,
Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi UŁ, Łódź 2010, ss. 135. ISBN 978-83-932014-0-2



Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy,
Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi UŁ, Łódź 2012, ss. 272. ISBN 978-83-932014-4-0



Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy,
Interdyscyplinary Zespół Badania Wsi UŁ, Łódź 2014, ss. 276. ISBN 978-83-932014-8-8